Nr. 12. Sobota 15 Stycznia. Rok 1870

# KURJER KRAKOWSKI


| Cena przedpłaty: | miesięcz. | kwart. |
|---|---|---|
| W Krakowie | 90 cent. | 2 złr. 50 c. |
| W całéj Austrji | 1 złr. 15 „ | 3 „ 25 „ |
| W Prus. i Niem. | 25 srgr. | 2 tal. 12 srgr. |
| W Belg., Włosz. i Szw. | 5 fr. | 12 fr. |
| We Francji i Anglji | 6 fr. | 15 fr. |

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
**Ajencje Kurjera Krakowskiego.** *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.




## Przegląd polityczny.

Większość ministerjalna w Wiedniu chwyciła się niejako środka używanego przez robotników żądających podwyższenia płacy, aby przeprowadzić swój program. Pan Herbst oświadczył onegdaj w jednéj komisji rady państwa, że w obec dzisiejszego położenia rzeczy nie może przemawiać jako minister.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego w Paryżu, Ferry chciał wnieść interpelację o niekonstytucyjność wyjątkowego trybunału najwyższego dla członków rodziny cesarskiéj, a zatem i niekonstytucyjność dekretu zwołującego sąd taki. Ollivier oparł się temu, twierdząc, że to nie interpelacja lecz wniosek i to nieprawny w obec istniejącego *senatus consultum*. Izba przeszła nad tem żądaniem do porządku dziennego.

Zresztą wszystkie dzienniki przepełnione są opisami najrozmaitszych szczegółów sprawy ks. Piotra Bonapartego.

## Wiadomości polityczne.

**Paryż** *13 stycznia.* Wczoraj w dniu pogrzebu Noira około wpół do siódméj ukazały się na bulwarach grupy spiewające Marsyljankę. Policja chciała je rozproszyć. Przed teatrem Varieté rzucano kamienie na policjantów, których dwóch raniono kamieniami, a dwóch sztyletem, jednego *officier de la paix* raniono także kamieniem. Aresztowano cztery osoby.

O 9éj ponowiły się zamięszania na przedmieściu św. Antoniego, kilku właścicieli sklepów wystąpiło z kijami oświadczając, że sami są gotowi rozproszyć burzycieli.

O 10éj były zbiegowiska na przedmieściu Montmartre, złożone głównie z młodych ludzi i dzieci śpiewających Marsyljankę. Goście siedzący w okolicznych kawiarniach odpowiadali im gwizdaniem. Policja bezzwłocznie przywróciła komunikację.

O północy panował zupełny porządek. Na ulicach krążyło niewiele wojska.

Cały ten opis rozesłany telegrafem tonem swoim zdradza półurzędowe pochodzenie. Telegramy prywatne dzienników wiedeńskich mówią o wielkiem zburzeniu w Paryżu, o zbiegowiskach na polach Elizejskich, o wystawieniu znacznéj siły wojskowéj przed hotelem Inwalidów, przed pałacem przemysłu, o szarżach kawalerji, komunikacjach przerwanych przez wojsko itd.

Nuncjusz wręczył wczoraj cesarzowi własnoręczne pismo papieża.

## Mieszkania.

Brak mieszkań. Wpływ mieszkań na zdrowie powszechne i moralność. Spółki do budowy domów. Domy na wzór koszar (system koszarowy). Małe domki zawierające mieszkanie dla jednéj rodziny (cottage-system).

*(Dokończenie.)*

Doświadczenie okazało, iż budowa domów i urządzenie tanich mieszkań dla mniéj zamożnych warstw społeczeństwa przedstawia dobry interes do umieszczenia kapitałów, jeżeli przedsiębierstwo będzie prowadzone rozumnie i ze znajomością rzeczy. W Anglji przedsiębierstwa takie przynoszą co najmniéj 4 do 5%, a w wielu razach, przy oszczędnéj budowie opartéj na zdobyczach nowszéj techniki, zdolne są nawet przynieść 6% od włożonego kapitału. Wprowadzenie murów betonowych znacznie zmniejszyło koszta budowy domów, tak iż domy budowane według tego systemu przynoszą nawet 8% czystego zysku. Wysokość dochodu zależy także od sposobu prowadzenia administracji. Spółki, które przerabiają stare budynki daleko lepiéj stoją finansowo aniżeli spółki stawiające nowe domy.

W Anglji do spółek budowy domów należy kwiat arystokracji rodowéj, dostojnicy państwa i znakomitości naukowe. Mężowie ci postanowili połączonemi siłami urządzić i wynajmować ludziom ubogim mieszkania zdrowe, odpowiadające wszelkim wymogom moralności i wygodnego życia, za cenę, któraby zapewniła procent od włożonego kapitału według stopy procentowéj używanéj w kraju. Spółek takich naliczyć można w saméj Anglji do 100, które razem reprezentują kapitał 500,000 funt. szter.

Spółki o których tutaj mówimy stawiają dwojakiego rodzaju domy:

*a)* Domy najmu dla najuboższych czyli gospody publiczne (public lodginghouses) w których we wspólnéj sypialni wynajmuje się jedno łóżko z pościelą. W tych domach znajdują się kąpiele, sala do wspólnéj zabawy, czytelnia, jadalnia, w któréj dostać można tanich śniadań i kolacji. Łóżko wraz z pościelą kosztuje dziennie 3—4 den.

*b)* Domy z mieszkaniami familijnemi w których mieszkania umeblowane lub bez mebli wynajmują się tygodniowo. Za dwa pokoje z kuchnią płaci się na tydzień od 3¼ do 7 szylingów. Domy dla familji urządzone daleko więcéj bywają poszukiwane, aniżeli gospody wynajmujące łóżka z pościelą.

Tak jedne jak i drugie domy urządzone są według wszelkich prawideł hygieny i komfortu. Posiadają one wodociągi, water-closety, wentylację, ogrzewanie za pomocą kaloryferów i oświetlenie gazowe.

Niektóre spółki akcyjne do budowy domów we Francji np. w Miluzie (Mühlhausen w Alzacji), stawiają małe domki, które zarząd spółki nietylko wynajmuje, ale nadto oddaje w posiadanie lokatorowi, aby tenże z czasem mógł przyjść do własności domu przez spłacenie jego wartości sposobem amortyzacyjnym. Oprócz więc 5% kapitału reprezentowanego przez dom, lokatorowie płacą jeszcze w ratach miesięcznych część samego kapitału amortyzującego się w ciągu lat 15. Z domu wartującego 2500 fr. lokator płaci miesięcznie po 20 fr. i po 15 latach staje się jego właścicielem.

Trzeciego rodzaju spółki do budowy domów, oparte na wzajemnéj pomocy, są to stowarzyszenia pewnéj liczby ludzi zawiązanych w spółkę, która buduje domy wyłącznie na mieszkania dla swoich członków. Z oszczędzonych pieniędzy, składek budują one małe domki i oddają je w posiadanie członkom swoim, którzy po spłaceniu wartości domów sposobem amortyzacyjnym stają się ich właścicielami. Stowarzyszenia te walczyć muszą z wieloma przeszkodami i dlatego mało się rozpowszechniają. W roku przeszłym zawią-

## Kronika.

**Kraków** *15 stycznia.* Wczoraj odbyło się o godz. 6-tej pierwsze posiedzenie Koła politycznego w sali ratuszowej pod przewodnictwem dra Samelsona, który w dłuższej przemowie wyłożywszy cel i dążność towarzystwa, powitał towarzystwo jako dotychczasowy przewodniczący komitetu założycieli, staropolskiem „Szczęść Boże.“ Po odczytaniu statutu i potwierdzenia ich przez namiestnictwo następuje wybór zarządu. Wybranymi zostali: Przewodniczącym dr. Samelson, hr. Dzieduszycki jego zastępcą, Władysław Siemiński sekretarzem, zaś członkami wydziału dr. Wyrobek, dr. Warschauer, Szczepański, dr. Jakubowski, Eminowicz, Chmurski.

Po tem ukonstytuowaniu się zabierają głos dr. Rapaport, Szczepański, Warschauer, Dworski, Kański w dyskusji o celu i dążeniu towarzystwa, w której także dr. Machalski bierze udział. W dłuższej improwizowanej mowie wskazuje on na Anglję, gdzie podobne towarzystwa istnieją już od wieków, wywierając w chwilach krytycznych nieraz wielki wpływ na parlament. My sobie tego skutku nie możemy rokować, zawsze jednak oświecanie publiczności, jeżeli je osiągniemy, będzie świetnym rezultatem. Pressję na sejm wtedy wywierać należy, jeźli nie odpowie on opinji kraju, jeżeli delegacja odstąpi od programu, który nie jest wcale wystarczającym.

Następują dwa wnioski naglące, jeden stawia *dr. Szlachtowski* o polecenie komisji, ażeby w czasie jak najkrótszym zdała sprawa o obu memorjałach ministerstwa, które rada na wniosek *dr. Warschauera* odstępuje wydziałowi. Drugi wniosek, który również wywował gorące rozprawy, postawił hr. Dzieduszycki, ażeby Koło poleciło wydziałowi zbadanie skutków, jakie nowo zacząć się mające akcyjne towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia wywrzeć może na ekonomiczne stosunki kraju a w szczególności na byt krajowego Towarzystwa ogniowego w Krakowie.

Uchwałę nad tym przedmiotem odroczono na przyszłe posiedzenie, ponieważ dyskusja nie została wyczerpniętą.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 9téj.

* Dowiadujemy się, że jak w latach poprzednich tak i w bieżącym Prezydent miasta w połowie lutego da bal w sali ratuszowéj. Będziemy się starali jak najwcześniéj zawiadomić czytelników naszych o stanowczéj dacie téj zabawy, zgromadzającéj dorocznie całe towarzystwo krakowskie.

* Z wykazu dyrekcji policji umieszczonego w *Gazecie Lwowskiej* dowiadujemy się, że w Krakowie w miesiącu grudniu r. z. aresztowano 478 osób, z których 112 oddano sądom.

*(Ap.)* **Lwów,** *13 stycznia.* Wieczorek muzykalny towarzystwa Przyjaciół śpiewu (o którym już donosi, nasz korespondeut *F. X. Red*), był dość obfity w ustępy wokalne i dzieła muzyki klasycznéj. Udział publiczności był nader liczny, do czego niemało się przyczyniła i ta okoliczność, że rodak nasz p. Zygmunt Ścigalski świeżo z zagranicy przybyły po raz pierwszy przed publicznością lwowską występował. Pan Ścigalski uczeń szkoły lipskiéj wykonał sławny koncert Mendelsohna na skrzypce z taką elegancją i precyzją, że publiczność nasza, niezwykła często słyszeć tak uzdolnionych muzyków, uniesiona grą i wzruszona rzewnemi i melodyjnemi dźwiękami, obsypała artystę kilkokrotnemi, rzęsistemi oklaskami. Znawcy przyznają p. Ścigalskiemu znakomitą technikę, zdolną pokonać największe trudności, a połączoną z rzewnością i czuciem.

O innych numerach koncertu wspomnę tylko po krótce. Chór na głosy męzkie odśpiewał polonez z opery Halka, daléj wykonał pieśń Mendelsohna, wreszcie „Czajki“ Szatkowskiego. P. Ziętkiewicz śpiewała aryę włoską, p. Czerwiński grał poloneza swego utworu.

Wieczór cały wypadł bardzo świetnie a publiczność wyniosła z niego miłe przeświadczenie, że towarzystwo nasze przełamawszy pierwsze lody, z któremi każda myśl choćby najlepsza, walczyć musi, weszło na drogę prawdziwego postępu.

Wiadomo zapewne waszym czytelnikom, że Włodzimierz hr. Dzieduszycki zamknął swą czytelnię i bibljotekę, zaopatrzoną w najcenniejsze dzieła sztuki, przeważnie ojczystéj natury. Uczynił on to przedewszystkiem z tego względu by zjednoczyć wszystkie swe siły ku jednemu celowi t. j. założeniu muzeum obejmującego wszystkie jego zbiory uporządkowane systematycznie, na który to cel zakupił tu ogromną kamienicę obok instytutu technicznego.

Jakkolwiek muzeum to nie jest jeszcze otwarte dla publiczności miałem przecież szczęście oglądać je i korzystać z uprzejmości gospodarza, ktory oprowadzał nas po licznych salach i gabinetach, i okazywał nam swe skarby dla których, namiętnie zamiłowany, nie szczędzi ani trudów swych ani pracy i kosztów materjalnych. Sam zatrudniony on jest przez dzień cały ustawieniem, układaniem, zbieraniem i przeglądaniem tych skarbów, które już nagromadził i ciągle gromadzi z taką skrzętnością. W muzeum tém ujrzysz obok kości mamuta, czaszki rozmaitych plemion ras ludzkich. Minerały krajowe ułożone są według miejscowości i systemów geologicznych. Daléj widzieć można płody surowe natury jak powoli przez rozkłady chemiczne, zastosowanie technologiczne przechodzą rozmaite fazy, aż wreszcie dochodzą do stopnia doskonałości, na jaki je umiejętność swemi wynalazkami wzniosła.

Urządzenie zewnętrzne muzeum, obok zaspokojenia wszystkich wymagań nauki, tchnie prawdziwym komfortem i elegancją.

Zamknięciem jednakże swojéj biblioteki pozbawił hr. Dzieduszycki Lwów jedynego źródła nader obfitego z którego obficie czerpano naukę i wiadomości, — jedynego powtarzam, bo zakład Ossolińskich nie wypożycza dzieł, a bibljoteka uniwersytecka nie obfituje bardzo w rzeczy polskie. Zamknięcie to dotknęło najbardziéj młodzież akademicką, chętną do pracy i nauki. Dlatego wyszła z akademji myśl uproszenia hr. Dzieduszyckiego, by znowu otworzył swą bibljotekę i nadal dozwolił młodzieży akademickiéj z niéj czerpać.

Prośbę taką opatrzoną podpisami całéj akademji, deputacja złożona z przewodniczącego filji lwowskiéj, towarzystwa oświaty ludowéj i trzech akademików. wręczyła p. Dzieduszyckiemu.

Hr. Dzieduszycki przyjął najserdeczniéj tę deputację i przyrzekł jéj, że najdaléj w ciągu dwóch miesięcy będzie w możności spełnić życzenia naszéj akademji.

Wkrótce ukazać się ma *Noworocznik Chochlika* redagowany od lat kilku z takiem powodzeniem przez pana Włodzimierza Zagórskiego.

Onegdaj odbyły się wybory w izbie adwokatów w miejsce p. Rajskiego, który w skutek wrażenia, jakie sprawiło jego postąpienie w kwestji teatralnéj, uznał za właściwe złożyć godność przewodniczącego. Na jego miejsce wybrano dra. Michała Gnoińskiego po potrójnem głosowaniu, większością 19 przeciw 15 głosom.

* Rada miasta Lwowa na wniosek dra Madejskiego Marc. poleciła na posiedzeniu z 12 b. m. osobnej komisji z trzech ułożenie memorandum do rządu w sprawie wszechnicy lwowskiej z żądaniam uzupełnienia jej fakultetem medycznym.

W sprawie przebudowania hotelu angielskiego uchwaliła rada uskutecznić to przebudowanie na wła-

---

zało się takie stowarzyszenie w Sztuttgarcie.

Oprócz trzech wymienionych rodzajów spółek do budowy domów istnieją jeszcze inne, naprzykład spółki, które zastępują miejsce przedsiębierców do stawiania domów, budują więc domy jedynie na sprzedaż. O takich spółkach tutaj nie mówimy.

A teraz zastanówmy się nieco nad pytaniem: jakie domy powinny budować spółki akcyjne, aby mieszkania były wygodne, zdrowe i tanie, a zarazem aby domy te przynosiły odpowiednie dochody.

Przy budowie domów starać się należy o połączenie wymagań nauki o zdrowiu (hygjeny), wygody i względów moralnych z jak największą taniością mieszkań.

Dotychczas po miastach budowano jedynie domy na wzór koszar, ogromne gmachy wielopiętrowe, a to głównie dla wyzyskania ograniczonego miejsca za które w wielkich ścieśnionych miastach drogo płacić należy. Doświadczenie i poszukiwania naukowe okazały, iż budowle wielopiętrowe wywierają szkodliwe wpływy na ludność miejską tak pod względem sanitarnym jak i moralnym. Główną wadą dzisiejszych miast jest ścieśnienie, ciasne ulice i podwórza, brak czystego powietrza, światła i dostatecznego przewietrzenia (wentylacji). Słowem miasta dzisiejsze przedstawiają wszystkie warunki szkodliwe zdrowiu. Te wszystkie niedostatki mają właśnie domy na wzór koszar budowane. Prócz tego z urządzenia domów koszarowych wynikają liczne niedogodności dla mieszkańców pod względem towarzyskim i moralnym.

Miasta nasze jeżeli mają być zdrowe i wygodne przedewszystkiem muszą być rozszerzone, do czego rządy, władze miejskie i osoby prywatne zarówno przyłożyć powinny rękę. Reformę tę przeprowadzić można przez:

1) przełamanie obwodu (periferji) miast;

2) systematyczne zakładanie nowych dzielnic po za miastem, przyczem przyjąć należy za zasadę, aby każda rodzina miała dla siebie domek osobny wraz z ogródkiem i aby dzielnice powstające nowopowstające połączone były ze środkiem miasta za pomocą tanich komunikacji.

3) Zakładanie przedmieść z ulicami dla osób zamożnych a gdzie potrzeba wsi podmiejskich dla robotników.

W tym kierunku odbywa się reforma miast i mieszkań w Anglji, gdzie przyjęto zasadę budowania poza miastem osobnych domków z ogródkami dla pojedynczéj rodziny (cottage-system).

System ten przedstawia wiele korzyści pod względem hygienicznym i gospodarczo społecznym.

Budowa małych domków drewnianych lub z muru pruskiego wymaga znacznie mniejszych kosztów aniżeli gmachów piętrowych. Dalej budowanie małych domków daje sposobność nabywania na własność zajmowanego mieszkania nawet przez niezamożne rodziny. Za takiem nabywaniem na własność przemawiają ważne względy ekonomiczno socjalne, a nawet można powiedzieć iż kwestja mieszkań wtedy zostanie całkowicie rozwiązaną jeżeli każdy będzie miał swoje własne, nienajmowane mieszkanie. Wreszcie osobne domki dla pojedynczych rodzin mogą posiadać wszelkie warunki hygjeniczne, jakich wymagamy od zdrowego mieszkania, o czem późniéj pomówimy.

W tym kierunku powinny postępować spółki budowy domów, które są jednym ze środków do rozwiązania sprawy mieszkań nader ważnéj pod względem społecznym.

Ktoby chciał bliżéj zapoznać się ze sprawą mieszkań w ogóle, temu polecamy dziełko dość przystępnie napisane pod tytułem: *Die Wohnungszustände und ihre Reform von dr. E. Sax. Wien 1869* kosztuje 1 złr. 20 c.

sną rękę i wybudować hotel na trzy piętra z frontem do ulicy Jezuickiej, obejmujący na dole 30 sklepów, a na pierwszem piętrze salę mogącą pomieścić 3000 osób. Wartość teraźniejszych budynków wraz z gruntem obliczono na 300,000. Koszt wystawienia gmachu projektowanego 400,000 złr., ale dochód obliczony jest na 60,000 złr. rocznie. Na plany postanowiła rada rozpisać konkurs do końca grudnia 1870 r. za nagrodą 2000 złr.

* Wypuszczony w tych dniach z więzienia niejaki Karol Fröhlich, były urzędnik, wrócił d. 9 b. m. do swego mieszkania w Wiedniu i tam dowiedział się, że jego żona dwa miesiące temu umarła, a córka puściła się w świat z jakimś byłym oficerem. Nieszczęśliwy udał się do swojego szwagra, który go jako człowieka bez utrzymania nie chciał przyjąć. Wtenczas Fröhlich poszedł do szykowni, wypił dwie szklanki wina, a następnie rzucił się do Dunaju. W pół godziny potem wydobyto jego trupa.

* W Petersburgu przygotowują balet układu pana Petipa p. n. „Lidja,“ w którym scena przedstawia klawjaturę fortepianu, po którego klawiszach Lidja tańczyć będzie.

* Berlińskie dzienniki wielkie oddają pochwały nowej komedji A. Wintera *Die Welt ist ehrlich.*

* W Berlinie chcą założyć izraelici tamże osiedli fakultet teologiczny Starego Zakonu.

* Dość nieliczne i niedokładne szczegóły jakie dotąd wyszły na jaw ze sprawy ks. Piotra Bonapartego dzienniki rozcieńczają w długie szpalty, szeroko rozpisując się o najdrobniejszéj okoliczności.

Do podanych już przez nas faktów dodać jeszcze możemy, że zdaje się pewnem, iż Noir i Fonvielle nie przyszli do księcia od Rocheforta, ale od Pascala Grousset, korespondenta dziennika *Revanche*, wychodzącego na wyspie Korsyce w Ajaccio, którego książę obraził artykułem umieszczonym w dzienniku *Avenir de la Corse*. Noir i Fonvielle przynieśli z sobą list Grousseta, którego treść według *Figara* paryzkiego jest następująca:

Do pp. Fonvielle i Noir, redaktorów dziennika *Marseillaise*.

Kochani przyjaciele!

Załączony artykuł, który niedawno został ogłoszony z podpisem pana Piotra Napoleona Bonapartego, zawiera w sobie wielką zniewagę redaktorów *Revanche*, dziennika demokratycznego wychodzącego w Korsyce. Jestem jednym z założycieli tego dziennika i jego przedstawicielem w Paryżu. Proszę was zatem kochani przyjaciele, abyście się w mojem imieniu udali do pana Piotra Napoleona Bonapartego i zażądali od niego zadosyćuczynienia, którego człowiek z charakterem w żadnym wypadku odmówić nie może.

Wasz z całego serca *Pascal Grousset.*

Ten list spowodował scenę mniéj więcéj znaną, w któréj tylko to jest wątpliwém, czy książe otrzymał policzek, jak sam twierdzi, czy téż nie będąc zaczepionym użył broni jak twierdzi Fonvielle, zaprzeczający stanowczo czynnéj obrazy wyrządzonéj księciu przez Noira.

Książe Piotr Bonnparte jest trzecim synem Lucjana, księcia Canino, ma lat 54. Nosi tytuł *Altesse*, liczy się jednak do rodziny cesarza, nie do rodziny cesarskiéj, bardzo rzadko bywał na dworze i od dwóch lat nie widział się nawet z cesarzem.

Nazwisko zabitego Noir było tylko pseudonymem, właściwie nazywał się Salomon.

W izbie oskarżenia sądzić mającéj księcia Piotra przewodniczącym będzie radca d'Oms, prokuratorami pp. Grandperret i Bergognie.

* Dziwnym zbiegiem okoliczności w chwili, gdy ustępstwa trochę zapóźne, umocniły tron Napoleona, czyny jego kuzynów zachwiewają nim znowu. Niesłychany to w dziejach wypadek, żeby od razu aż dwóch książąt krwi stawało przed sądem pod zarzutem zbrodni i przestępstwa kryminalnego.

Sprawa ks. Bonapartego przedstawiana rozmaicie wyjaśni się wkrótce, — tu chcemy w kilku słowach przypomnieć sprawę ks. Murata.

Niejaki Comte antreprener robót mularskich miał zatargi pieniężne z teściem ks. Murata, Bertierem ks. Wagram i czuł się słusznie lub nie pokrzywdzonym. Niedaleko posiadłości ks. Wagram wybuchnął pożar. Na miejsce wypadku przybył wraz z teściem i książę Murat. Wśród tłumu zaś znajdował się Comte.

Ten ostatni zobaczywszy książąt, zaczął im głośno wymyślać, nazywając ich „oszustami, rodziną zdrajców“ Judaszów“ i t. d. Wtedy ks. Murat zawołał na służbę, kazał porwać krzyczącego i gdy go lokaje trzymali, on go bił rękami i nogami kopał (tak przynajmniej Comte utrzymuje).

Prócz tego książęta Wagram i Murat zaskarżyli zaraz na drugi dzień Comte'a o obelgi i sąd go za to skazał na 200 fr. kary. Gdy zaś Comte zaskarżył Murata o pobicie, sąd zwykły uznał się niekompetentnym. Wtedy Comte zażądał zwołania izby oskarżenia, czego jednak poprzednie ministerjum zrobić nie śmiało, lub nie chciało. Obecnie dopiero, czy to zmiana ministerstwa, czy wypadek ks. Bonapartego stały się powodem, że obie sprawy razem sądzone będą.

**Kalendarz.** Dziś św. Pawła pierwszego pustelnika; jutro imienia Jezus i św. Marcela papieża.

**Nabożeństwa.** Jutro z powodu uroczystości Imienia Jezus przypadają odpusty w kościołach kks. Bernardynów i Bonifratrów na Kazimierzu.

---

**Teatr.** W ostatnich latach dramatyczna literatura francuzka nie wiele wydała rzeczy, mogących wytrzymać porównanie z *Zięciem pana Poirier*. Utwór to wprawdzie wykonany na współkę, ale stworzyli go Augier i Sandeau (a nie Sardou, jak mylnie w afiszu wydrukowano), to jest: może najdzdolniejszy autor dramatyczny dzisiejszego pokolenia i jeden z najprzyjemniejszych powieściarzy. Jest to sztuka tendencyjna, a jednak artystycznie piękna. Stary Poirier jest tutaj typem zbogaconego mieszczanina, z jego wadami i przymiotami, a zięć jego margrabia takimże typem arystokraty. Stosunek ich maluje stosunek dwóch warstw społeczeństwa francuzkiego, starcie ich, walkę. Mieszczanin zwycięża szlachcica, bo mieszczanin ma pieniądze, a szlachcic szydzi, bawi się i nic nie robi... Ale szlachcica ratuje kobieta... córka mieszczańska.... Czy autorowie to właśnie powiedzieć chcieli? nie wiem, ale to powiem, że myśl ta mimowiednie może wypływająca ze sztuki jest głęboką, a mało dotąd zauważaną prawdą....

Arystokracja hula, traci, szaleje.... ale jest rycerska, dobrze ułożona, elegancka.... nawet wady jéj są tego rodzaju, że czarują kobietę.... To też widzimy codzień stare rodziny czerpiące nowe siły, ów *nervus rerum*, w posagach mieszczanek i zdaje się, że nie prędko remedjum to odebranem im zostanie.

Wszystkie cztery główne charaktery zarysowane prawdziwie po mistrzowsku, z dziwną subtelnością odcieni.... Ten ex-kupiec sukna, który oburza się na zięcia za to, że długi swe z lichwiarskiemi procentami popłacił, który spokojnie korzysta ze swéj przewagi pieniężnej, otwiera list, udaje demokratę, a wzdycha do tytułu, jest istnym typem tak zwanej burżoazji francuzkiej.

Z równą doskonałością wykończony margrabia niezmiernie drażliwy na honor, który od uczciwości odróżnia, a sprzedający się za miljon; z góry traktujący tych, którzy go żywią; nie mogący sobie odmówić przyjemności upokorzenia parwenjusza wtedy nawet, gdy o całą jego przyszłość chodzi; a przytem wszystkiem gotów życie oddać, gotów się upokorzyć nawet, byle ocalić honor prawie obojętnej mu kobiety.

Postać Antoniny nie ustępuje także dwom pierwszym.

Sztuka ta jest najlepszym dowodem, że bez skandalicznej intrygi, bez trywjalnych i płaskich dowcipów, bez nieprawdopodobieństw, można wyborną i zajmującą napisać komedję.

Przedstawienie czwartkowe należy do lepszych w tym roku. Pan Rychter dowiódł, że w salonowej roli jest takim samym artystą, jak w charakterystycznej lub ludowej.

Pan Benda nie był zapewne *margrabią* w całym znaczeniu tego wyrazu, ale rolę Gastona odegrał z werwą i życiem, a scena z teściem w drugim akcie poszła wybornie. Odcień ironji był utrzymany w samą miarę, a śmiech potem zupełnie naturalny i szczery. Młody ten artysta, któremu talentu odmówić nie podobna, nie był wprawdzie rażącym, ale zdaje nam się, że nie dość szybko wpadał w djalog, co niezmiernie psuje całość. Błąd to, któremu trochę pracy zaradzić może. — Akt trzeci w ogóle i słabszym jest w komedji i słabiej poszedł na scenie od dwóch pierwszych.

W pani Hoffmann nie było może widać pensjonarki, za jaką mąż ją uważa, ale za to charakter szlachetny a nieugięty, został uwydatnionym doskonale.

Do tej trójki niezupełnie przystawał pan Fiszer.

* Jutro z powodu słabości pani Wolskiéj zamiast *Damy z kamelją* danem będzie widowisko złożone z komedji: *Usciskajmy się, Gapiątko z Saint Flour* i *Przyparty do muru.* Oprócz innych osób w pierwszéj wystąpi pan Rapacki, w drugiéj pani Parżnicka i pan Ładnowski syn, a we wszystkich trzech pan Benda.

---

## REBUS.

| | |
|---|---|
| ***OBNO*** | *ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt* |
| | *ąt* ***anow*** *ąt* |
| ***PIS*** | *ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt ąt* |
| | *ość ość ość ość ość* |
| ***TEN*** | *ość* ***pli*** *ość* |
| | *ość ość ość ość ość* |

(Znaczenie wczorajszej szarady: *Paramaribo.* — Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłała i otrzymała nagrodę pani Robacka).

---

## Ostatnie wiadomości.

Rada gminna lwowska odniosła się do posła Wilda, aby interpelował ministra spraw wewnętrznych o przyczyny niesankcjonowania statutu miasta Lwowa, i aby naglił o przyśpieszenie téj sankcji.

Według *Presse*, która jednak nie przyjmuje za tę wiadomość odpowiedzialności, większość ministerjalna zamierza postawić Szmerlinga na czele gabinetu przedlitawskiego.

W d. 13 b. m. zupełny spokój panował w Paryżu. Stan kupiecki podpisuje adres do rządu, w którym z powodu strat jakie poniósł w skutek zamieszek domaga się surowego ukarania wichrzycieli.

Według *Public* Rochefort ma złożyć mandat, a Ledru-Rollin wystąpić jako kandydat w Paryżu. *Marseillaise* jednak nic o tem nie mówi.

Rekurs Traupmanna został odrzucony.

Trzecie publiczne posiedzenie soboru odbędzie się 18 b. m.

---

## Kursa giełdy.

(Telegramy „Kurjera Krakowskiego“).

**Wiedeń** *d. 14 stycznia godz. 6 min. 10 po poł.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 263.20 | Akcje kol. Kar. L. | 238.50 |
| Lombardy . . . | 255.50 | Akc. bank. związk. | —.— |
| Losy z r. 1860 . | 98.40 | Akcje anglo-banku | 322.50 |
| Losy z r. 1864 . | 117.25 | Akcje kolei rząd. . | 403.50 |
| Akcje frnk.-austr. | 108.25 | Tramway . . . | 147.50 |
| Napoleony . . | 9.84 | Akc. kolei wschod. | —.— |

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** *d. 14 stycznia godz. 2 min. 10 po poł.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wiedeń krót. term. | 82 1/4 | Akcje kredytowe . | 144 1/8 |
| Długi term. . . . | 81 1/2 | Kolej zach. czeska | 91 1/2 |
| Warszawa kr. ter. . | 74 5/8 | Kolej rząd. austr. | 120 3/4 |
| Banknoty rossyjsk. | 75 | Akc. kol. Kar. L. | 98 |
| Listy zastaw. pol. . | 69— | Lombardy . . . | 39 1/2 |
| Listy likwidacyjne . | 56 7/8 | Amerykańskie . . | 92 1/2 |
| Banknoty austr. . | 82 5/16 | Metaliki . . . . | 49 3/4 |
| Losy kredytowe . | 87 3/8 | | |

Usposobienie giełdy: mdłe.

**Paryż** *d. 14 stycznia godz. 6 min. 20 po połud.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Renta 3% . . | 73.70 | Kolej rządowa . . | 816 |
| Renta włoska . | 55.45 | Amerykańskie . . | — |
| Lombardy . . . | 520.— | | |

Usposobienie giełdy: mdłe.

---

Do dzisiejszego numeru dołącza się piąty półarkusz powieści Wołodego Skiby p. n. *Na szerokim świecie.*

---

**Następny numer „Kurjera“ wyjdzie jutro rano o godzinie 8-méj.**

Redaktor odpowiedzialny Żegota Wywiałkowski.

Fabryka wód burzących

# BOGDANA HOFFA

w Krakowie

ogłasza, że na zabawy tańcujące przyrządziła orzeźwiająco-chłodzące napoje, jako to:

Limonadę malinową
„ cytrynową
„ wiśniową
i grok burzący. (85 2—2)

Restauratorom i sprzedającym odstępuje się rabat.

KSIĘGARNIA

## J. M. HIMMELBLAUA

*w Krakowie ulica Florjańska,*

poleca do nabycia

*znaczny wybór fotografji z sławnych obrazów znakomitych ludzi tak krajowych jakoteż innych narodowości.*

Obce po 10 cent. sztuka.
Krajowe od 20 do 30 cent. sztuka.

*Ody Horacjusza.*

w tłómaczeniu polskiem przez L. Siemieńskiego. Kraków 1868.

Wydanie na zwykłym papierze 1 złr 50 c..
„ na przednim papierze 2 „ —

*Gazeta przemysłowa*

illustrowany organ

trzy roczniki 1866, 1867 i 1868 zamiast 18 złr. tylko 3 złr. Cantu Cezar Historja powszechna z obrazkami tłómaczenie przez Rogalskiego 11 tomów. Warszawa zamiast 55 złr. tylko 22 złr. Z pola i obozu, śpiewy narodowe z roku 1863 1864. Kraków. Cena 75 cent. (18 3—3).

## Syrop Pagliano

Środek ten powszechnie znany, jest w swoich skutkach leczniczych nieporównanym. Krew każdą zepsutą wyczyszcza zupełnie, niszcząc domieszane złe soki, poczem tak oczyszczoną wzmacnia i posila — w ogóle w bardzo krótkim czasie uzdrawia nie zostawiając szkodliwych skutków na późniéj.

W KRAKOWIE nabyć go można w aptece

Wiktora Redyka

przy małym Rynku. (40 1—3)

## Miejscowe.

**Nafty** niezapalnéj z pierwszéj rafinerji przemyślskiéj w najlepszym gatunku nadszedł świeży transport do **Głównego Składu** przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw księgarni J. Wildta w Krakowie.

Przy ulicy Grodzkiéj na pierszem piętrze od frontu są **dwa pokoje** z przedpokojem elegancko umeblowane, każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Restauracji hotelu Saskiego (23 7)

## JAN KUTRZEBA

introligator

w Krakowie

**Rynek, Szara Kamienica L. 45, I piętro.**

Poleca się szanownéj Publiczności iż wyrabia wszelkie roboty introligatorskie, począwszy od broszur aż do najwykwitniejszéj oprawy.

**Po nader nizkich cenach**

uskutecznia wszelkie

ROBOTY GALANTERYJNE

z papieru, skóry, jedwabiu, aksamitu, które obok cen nader nizkich, trwałością i wykwitnością wyrównywają wszelkim zagranicznym wyrobom.

Podejmuje się reparacji Albumów, Wachlarzy, Pugilaresów i t. p.

Oznajmiam, iż każdą mniejszą robotę obowiązuję się w 24 godzinach, większe zaś na umówiony czas punktualnie zrobić.

Na prowincję uskutecznia **listownem porozumieniem się.**

Podejmuje się wyklejania pokoi i gwarantuje za czystość i sumienne wykonanie.

Do tejże pracowni potrzebnym jest uczeń do praktyki.

(15 3—3)

## Kursa giełdowe

*z d. 14 stycznia.*

| | W Krakowie żądają | W Krakowie płacą | W Wiedniu telegr. |
|---|---|---|---|
| 5% zjed. dług państwa | — — | — — | 60 35 |
| „ „ w srebrze | — — | — — | 70 40 |
| Renta w srebrze | 71 — | 70 60 | 70 40 |
| Losy z r. 1860 | 101 75 | 100 25 | 98 30 |
| Losy z r. 1864 | — — | — — | 117 — |
| Galic. oblig. indemnizacyjne | — — | — — | 73 40 |
| Listy zastaw. galic. | — — | — — | — — |
| „ bank. hypot. | — — | — — | — — |
| „ pols. I. emisji | 94 — | 93 — | — — |
| „ „ II. emisji | 93 — | 92 — | — — |
| „ likwid. pols. | 76 50 | 75 50 | — — |
| Kolej warsz.-wied. | 67 — | 66 — | — — |
| „ warsz.-bydg. | 70 — | 69 — | — — |
| Ros. poż. prem. 1864 | 159 — | 158 — | — — |
| „ „ „ 1866 | 152 — | 151 — | — — |
| Srebro | 121 — | 120 25 | 120 50 |
| Dukaty | 5 85 | 5 75 | 5 80 |
| Napoleondory | 9 90 | 9 80 | 9 82 |
| Imperjały | 10 10 | 10 — | — — |
| Pruski kurant | 1 83 | 1 82 | — — |
| Ruble papierowe | 1 52 | 1 51 | — — |
| **Weksle.** Londyn | — — | — — | 120 20 |

| | żądają | Płacą | telegr. |
|---|---|---|---|
| **Akcje.** Lombardy | 256 — | 255 50 | 255 10 |
| Kolei Alföld | — — | — — | 171 75 |
| „ Karola Ludwika | 239 — | 238 50 | 238 — |
| „ lwow.-czern. | 206 50 | 206 25 | 208 50 |
| „ pardubickiéj | — — | — — | 163 75 |
| „ Północnéj | — — | — — | 216 75 |
| „ północ.-wschod. | 162 — | 161 50 | 161 50 |
| „ Rudolfa | 164 — | 163 50 | 163 75 |
| „ rządowéj | — — | — — | 402 50 |
| „ siedmiogrodzkiéj | 168 — | 167 50 | 167 75 |
| „ węg.-wschod. | — — | — — | 98 50 |
| „ zach.-czeskiéj | — — | — — | — — |
| Banku angielskiego | — — | — — | 220 — |
| „ anglo-węgierskiego | — — | — — | 91 28 |
| „ budowli | — — | — — | 51 50 |
| „ handlowego | 79 50 | 78 50 | — — |
| „ hypot. galic. | — — | — — | — — |
| „ jeneralnego | — — | — — | 40 — |
| „ krakowskiego | 90 50 | 89 50 | — — |
| „ narodowego | 744 — | 740 — | 740 — |
| „ obrotu ogólnego | 117 — | 116 50 | 116 — |
| „ związkowego | — — | — — | 86 50 |
| Franko-austrjackie | — — | — — | 108 — |
| Kredytowe | 263 20 | 263 — | 262 10 |
| Tramway | — — | — — | 146 50 |

## Pociągi osobowe kolei żelaz.

| | | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą po p. |
|---|---|---|---|---|---|
| *W Krakowie:* | lwowski | 11.35 | 10.22 | 5.33 | 3.26 |
| „ | wielicki | 6.28 | 5.30 | 8.15 | 8.15 |
| „ | wiedeński | 6. 3 | 3.33 | 9.52 | 8.54 |
| „ | wrocławski | 6. 3 | 3.33 | 9.45 | 5.21 |
| „ | warsz i wroc. | 8.— | „ | „ | 5.21 |
| „ | niepołom. | 11.23 | we Wt. | C. i Sob. | 4.35 |
| *W Wieliczce:* | krakowski | 7.40 | 7.40 | — | — |
| *W Tarnowie:* | krakowski | 2.38 | 1.23 | 0.58 | 1.50 |
| „ | lwowski | 0.58 | 1.50 | 2.38 | 1.23 |
| *W Rzeszowie:* | krakowski | 10.43 | 11.33 | 3.49 | 4. 8 |
| „ | lwowski | 3.49 | 4. 8 | 10.43 | 11.33 |
| *W Przemyślu:* | krakowski | 8.29 | 8.35 | 6.39 | 6.25 |
| „ | lwowski | 6.39 | 6.25 | 8.29 | 8.35 |
| *We Lwowie:* | krakowski | 5.41 | 5.16 | 10. 9 | 9.28 |
| „ | brodzki | — | — | 5.41 | 5.16 |
| „ | czerniow. | 10.49 | 10.20 | — | — |
| *W Brodach:* | lwowski | 0.59 i | 11.31 r. | 2. 3 | 3. 2 |
| *W Czerniowcach:* | lwowski | — | — | 7.— | 9.13 |
| *W Warszawie:* | krakowski | 6.30 | | „ | 8.51 |
| *W Wiedniu:* | krakowski | 8.— | „ 8.30 | 5.23 | 7.32 |

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski.

W drukarni Karola Budweisera.